

Sygn. akt I ACa 42/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 kwietnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Beata Kozłowska (spr.)

Sędziowie: SA Marzena Konsek-Bitkowska

SA Roman Dziczek

Protokolant: sekretarz sądowy Sławomir Mzyk

po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa E. G.

przeciwko Skarbowi Państwa - Prezydentowi miasta (...)

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 10 października 2016 r., sygn. akt I C 1407/15

I. oddala apelację,

II. odstępuje od obciążania powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

Roman Dziczek Beata Kozłowska Marzena Konsek-Bitkowska

Sygn. akt I ACa 42/17

UZASADNIENIE

Powódka E. G. pozwem z dnia 11 grudnia 2015 r. wniosła o zasądzenie od Skarbu Państwa - Prezydenta (...) W. kwoty 760 950 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 września 2015 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za wydanie ostatecznej decyzji administracyjnej z naruszeniem prawa, tj. decyzji Kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Rady Narodowej (...) W. z dnia 30 grudnia 1971 r. orzekającej wywłaszczenie na rzecz Skarbu Państwa nieruchomości o powierzchni 2537 m² w W. przy ul. (...).

Pozwany Skarb Państwa - Prezydent (...) W. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Pozwany podniósł m.in. zarzut przedawnienia roszczenia powódki oraz braku adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy źródłem szkody a szkodą.

Wyrokiem z dnia 10 października 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo (punkt I) oraz zasądził od E. G. na rzecz Skarbu Państwa-Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 7 200 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt II).

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych:

Decyzją Prezydium Rady Narodowej (...) W. Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej z 30 grudnia 1971 roku, znak (...) orzeczono o wywłaszczeniu na rzecz Państwa z przeznaczeniem pod budowę osiedla mieszkaniowego (...)części nieruchomości o powierzchni 2357 m⁽²⁾ z nieruchomości o ogólnej powierzchni 7150 m⁽²⁾ położonej w W. przy ul. (...). Na skutek wniosku K. R. (1)-spadkobiercy współwłaściciela nieruchomości K. R. (2) postępowanie zostało wznowione.

Decyzją z dnia 8 czerwca 2015 r. Starosta Powiatu (...) stwierdził, że decyzja wywłaszczeniowa została wydana z naruszeniem prawa, z uwagi na pominięcie strony postępowania. W uzasadnieniu organ wyjaśnił, że pomimo stwierdzonego naruszenia, nie zaistniały przesłanki wznowienia postępowania. W szczególności podkreślił, że w trakcie pierwotnego postępowania zostały spełnione wszystkie przesłanki do wywłaszczenia nieruchomości i w oparciu o wówczas obowiązujące przepisy obecnie mogłaby zapaść wyłącznie decyzja w swej istocie odpowiadająca decyzji dotychczasowej.

Pismem z 24 lipca 2015 r. powódka zwróciła się do pozwanego o wypłatę odszkodowania. Wskazała, że decyzja wywłaszczeniowa została uznana za wydaną z naruszeniem prawa. Szkodą powódki jest utrata własności bez odpowiedniego odszkodowania, natomiast zdarzeniem wywołującym szkodę było wydanie wadliwej decyzji - decyzji wywłaszczeniowej.

Pismem z dnia 15 września 2015 r. pozwany poinformował powódkę, że w jego ocenie nie istnieje uzasadnienie do wypłaty odszkodowania. Zaznaczył, że w decyzji S. Powiatu (...), stwierdzającej wydanie decyzji wywłaszczeniowej z naruszeniem prawa uznano, że w postępowaniu wywłaszczeniowym, zostały spełnione wszystkie przesłanki wywłaszczenia nieruchomości oraz zakwestionował sposób wyliczenia odszkodowania.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd wskazał, że niezasadny był zarzut braku legitymacji powódki. Z treści złożonych do akt sprawy kopii decyzji z postępowań administracyjnych jednoznacznie wynikało, że powódka była traktowana przez organy administracji państwowej jako następczyni prawna dawnego współwłaściciela nieruchomości. Do powódki były adresowane pisma i decyzje zapadłe w trakcie tamtych postępowań, a strona pozwana nie kwestionowała tych dokumentów.

Sąd Okręgowy wskazał, że z okoliczności faktycznych przytoczonych przez powódkę wynikało, że podstawą żądania był art. 417 k.c. W ocenie strony powodowej, zdarzeniem szkodzącym było wydanie decyzji wywłaszczeniowej z naruszeniem prawa, co zostało stwierdzone we właściwym postępowaniu. Przesłankami jakie muszą zostać spełnione dla powstania odpowiedzialności władzy publicznej za zaniechania lub działania niezgodne z prawem na podstawie art. 417 § 1 k.c., są łącznie: bezprawność działania lub zaniechania organów władzy publicznej, szkoda i adekwatny związek przyczynowy pomiędzy bezprawnym działaniem (zaniechaniem) władzy publicznej, a powstałą szkodą. Powyższe okoliczności powinna była udowodnić powódka.

Sąd I instancji wyjaśnił, że bezprawność działania organu administracji publicznej w rozumieniu art. 417 § 1 k.c. to zachowanie niezgodne z prawem, polegające na sprzeczności między zakresem kompetencji organu, sposobem jego postępowania i treścią rozstrzygnięcia wynikającym z wzorca ustawowego, a jego działaniem rzeczywistym. Przesłanka niezgodności z prawem, musi być rozumiana w sposób właściwy dla prawa cywilnego, tj. jako sprzeczność z porządkiem prawnym sensu largo. W ocenie Sądu, skoro decyzja wywłaszczeniowa została uznana za wydaną z naruszeniem prawa, należało uznać, że spełniona została pierwsza przesłanka odpowiedzialności jaką jest bezprawność.

Sąd Okręgowy wskazał, że dalszej ocenie podlegało stwierdzenie, czy powódka poniosła szkodę i czy pomiędzy nią a działaniem organu zachodził adekwatny związek przyczynowy. Wskazując na treść przepisu art. 361 k.c., Sąd wyjaśnił, że rozstrzygnięcie o istnieniu adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy tak rozumianą szkodą a zdarzeniem ją powodującym musi być poprzedzone oceną, czy szkoda nastąpiłaby także wtedy, gdyby zapadła decyzja zgodna z prawem. Sąd podkreślił, że decyzja Starosty Powiatu (...) otworzyła powódce drogę do dochodzenia odszkodowania, jednakże samo stwierdzenie wydana decyzji wywłaszczeniowej niezgodnie z prawem nie wykreowało szkody, bowiem jej właściwym źródłem pozostaje wadliwa decyzja, której niezgodność z prawem została stwierdzona. Sąd I instancji zauważył, że w treści decyzji stwierdzającej wydanie decyzji wywłaszczeniowej z naruszeniem prawa wyraźnie wskazano, że w przypadku przeprowadzenia postępowania zgodnie z prawem „w istocie zapadłaby decyzja tej samej treści”. Pomimo, że niektórzy współwłaściciele nie byli zawiadomieni o toczącym się postępowaniu i nie mogli korzystać z przysługujących stronie postępowania praw, ich udział nie zmieniłby treści decyzji. W takim przypadku, skoro zapadłaby decyzja o tej samej treści, w majątku powódki nie powstała szkoda spowodowana wydaniem decyzji wywłaszczeniowej, a z samym faktem wydania tej decyzji nie wiązało się powstanie szkody. Tym samym, brak było związku przyczynowego, który pozwoliłby na powiązanie sytuacji powódki z wydaniem decyzji z 1971 roku, a co za tym idzie, nie było możliwości uwzględnienia żądania powódki tak ukształtowanego. Sąd Okręgowy wskazał, że skoro roszczenie było nieuzasadnione co do zasady, ocena jego wysokości pozostawała bezprzedmiotowa.

Rozstrzygnięcie o kosztach Sąd oparł o treść art. 108 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Powyższy wyrok zaskarżyła w całości apelacją powódka, zarzucając mu:

- naruszenie prawa materialnego w postaci art. 21 ust. 2 Konstytucji RP polegające na nie wypłaceniu powódce słusznego odszkodowania, art. 64 ust. 2 Konstytucji RP w zakresie nie przestrzegania równej dla wszystkich ochrony prawa własności oraz art. 77 ust. 1 Konstytucji RP w zakresie legitymizowania braku odszkodowania za szkodę jaka została wyrządzona powódce przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej,
- naruszenie prawa materialnego w postaci art. 361 § 1 i 2 k.c. poprzez nie uznanie, że w przedmiotowej sprawie zachodzi adekwatny związek przyczynowy, pomimo okoliczności to uzasadniających.

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania za instancję odwoławczą.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniosł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należało zauważyć, że wniesiona apelacja nie obejmowała zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego. W związku z powyższym, Sąd Apelacyjny związany był oceną dowodów dokonaną przez Sąd Okręgowy, jak również ustalonym na ich podstawie stanem faktycznym. Powódka, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, nie zakwestionowała również zakresu przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego, pomimo tego, że część wniosków dowodowych powódki została oddalona na rozprawie dnia 10 października 2016 r., pełnomocnik powódki nie zgłosił zastrzeżenia wobec tej decyzji procesowej, a w apelacji nie zażądał kontroli instancyjnej tej decyzji w trybie art. 380 k.p.c.

Powódka w swej apelacji ograniczyła się do podniesienia zarzutów naruszenia przepisów Konstytucji oraz wskazała na naruszenie art. 361 § 1 i 2 k.c. Dodatkowo na rozprawie apelacyjnej dnia 12 kwietnia 2018 r. pełnomocnik powódki odwołał się do treści wyroku z dnia 12 stycznia 2018 r. wydanego w sprawie I ACa 440/17, który to wyrok dotyczył odszkodowania innych spadkobierców byłych właścicieli wywłaszczonej nieruchomości. Trzeba jednakże zauważyć, że

w każdej sprawie zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu, każda ze stron obowiązana jest wykazać okoliczności, z których wywodzi skutki prawne. Nie jest możliwym oparcie rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie na ustaleniach faktycznych poczynionych w innej sprawie, jeśli okoliczności istotne dla oceny roszczeń powódki w niniejszej sprawie nie były przedmiotem jej twierdzeń ani wniosków dowodowych. Reasumując, ocena roszczeń powódki winna być dokonana w oparciu o ustalenia faktyczne poczynione w niniejszej sprawie.

Przechodząc zatem do analizy poszczególnych zarzutów apelacji, wskazać należy, iż powódka naruszenia art. 361 § 1 k.c. upatruje w tym, że Sąd Okręgowy, oddalając powództwo stwierdził, że skoro w decyzji stwierdzającej wydanie decyzji wywłaszczeniowej z naruszeniem prawa wyraźnie wskazano, że w przypadku przeprowadzenia postępowania zgodnie z prawem „w istocie zapadłaby decyzja tej samej treści” to brak było związku przyczynowego, który pozwoliłby na powiązanie sytuacji powódki z wydaniem decyzji wywłaszczeniowej. Zdaniem Sądu Okręgowego pomimo tego, że jeden z właścicieli nie był zawiadomiony o toczącym się postępowaniu i nie mógł korzystać w nim z przysługujących stronie postępowania praw, jego udział, nie zmieniłby treści decyzji wywłaszczeniowej. Skoro zatem, zapadłaby decyzja tej samej treści, w majątku powódki nie powstała szkoda spowodowana wydaniem decyzji wywłaszczeniowej z naruszeniem prawa.

Z uzasadnienia apelacji wynika, że powódka zarzuca Sądowi Okręgowemu wadliwe oparcie się na treści uzasadnienia decyzji administracyjnej, bowiem fakt ten nie wynika z sentencji decyzji. Powołując się na orzecznictwo sądów powszechnych i sądów administracyjnych powódka podniosła, że sąd jest związany sentencją decyzji administracyjnej, ale nie treścią jej uzasadnienia. Ponadto, skarżąca wskazała, że stwierdzenie nieuczestniczenia strony bez własnej winy w postępowaniu, tj. z naruszeniem art. 7 k.p.c., wyłączało dopuszczalność zastosowaniu art. 146 § 2 k.p.a.

Z powyższą argumentacją nie sposób było się zgodzić. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że Sąd Okręgowy związany był także podstawą prawną decyzji administracyjnej, która została określona jako art. 146 § 2 k.p.a. Przepis ten stanowi, że nie uchyla się decyzji w przypadku, jeżeli w wyniku wznowienia postępowania mogłaby zapaść wyłącznie decyzja odpowiadająca w swej istocie decyzji dotychczasowej. Tym samym, uznanie przez organ administracyjny, że po przeprowadzeniu postępowania zostałaby wydana tożsama decyzja, nie wynikał wbrew stanowisku skarżącej li tylko z uzasadnienia, ale również z przywołanej podstawy prawnej, która jest dla sądu powszechnego wiążąca. Tym samym, Sąd I instancji był związany rozstrzygnięciem Starosty Powiatu (...) z dnia 8 czerwca 2015 r. i nie był uprawniony do badania zasadności i prawidłowości tej decyzji co do przyczyn, z powodu których poprzestano na stwierdzeniu wydania decyzji wywłaszczeniowej z naruszeniem prawa. Powódka, nie skorzystała z przysługującego jej prawa wniesienia odwołania od tej decyzji. Sąd powszechny nie jest uprawniony do badania czy art. 146 § 2 k.p.a. został prawidłowo zastosowany przez organ administracji, który wdał decyzję.

Rację miała skarżąca, że stwierdzenie przez Starostę w decyzji z dnia 8 czerwca 2015 r., że po przeprowadzeniu postępowania zgodnie z prawem, zapadłaby decyzja w istocie o tej samej treści, nie rozstrzygało definitywnie o istnieniu związku przyczynowego pomiędzy szkodą a zdarzeniem ją wywołującym. Sąd Apelacyjny rozpoznający niniejszą sprawę podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 marca 2014 roku, sygn. akt III CSK 152/13, który wskazał, że każdorazowo, dla stwierdzenia istnienia przesłanki normalnego związku przyczynowego między wadliwą decyzją a dochodzoną szkodą, konieczne jest dokonanie przez sąd, w oparciu o art. 361 § 1 k.c., oceny czy szkoda nastąpiłaby także wtedy, gdyby zapadła decyzja zgodna z prawem (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1991 r. III AZP 4/92 i uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2003 r.). Związanie sądu obejmujące wskazanie przyczyn nieważności (odpowiednio: naruszenia prawa), mieszczące się w ramach dyskrejonalnych uprawnień organu administracyjnego, przesądzonych decyzją nadzorcą nie wyklucza samodzielnego badania ich charakteru i znaczenia dla odpowiedzialności odszkodowawczej, podobnie jak przeprowadzenia antycypującej oceny, czy szkoda wystąpiłaby gdyby została wydana decyzja była zgodna z prawem (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2011 r., I CSK 512/09).

Przenosząc powyższe uwagi o charakterze ogólnym na grunt niniejszej sprawy należało zauważyć, że samo stwierdzenie, że nie było podstaw do uchylenia decyzji wywłaszczeniowej, gdyż zostałaby wydana decyzja o tej samej treści co do istoty, nie oznacza, że tożsamość rozstrzygnięcia obejmowałaby również kwestię odszkodowania.

Niewątpliwie, w realiach sprawy niniejszej, ponownie zostałyby wydana decyzja o odjęciu własności nieruchomości, tym bardziej, że na spornym gruncie od lat siedemdziesiątych znajdują się budynki mieszkalne. Z treści uzasadnienia decyzji nie można jednak wywnioskować, że obok tożsamego rozstrzygnięcia w tym zakresie, stanowiącego istotę decyzji wywłaszczeniowej, zapadłoby również takie samo rozstrzygnięcie co do wysokości odszkodowania. Tym samym, w ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego o przyjęciu braku związku przyczynowego pomiędzy szkodą a zdarzeniem szkodzącym, było co najmniej przedwczesne.

Powództwo nie zasługiwało jednak na uwzględnienie z innych względów niż wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zasadny był zarzut przedawnienia podniesiony przez stronę pozwaną. W związku z tym, że w sprawie niniejszej podstawą stwierdzenia wadliwości decyzji administracyjnej był art. 151 k.p.a., a nie art. 156 k.p.a., do oceny tego zarzutu nie mógł mieć zastosowania termin przedawnienia wskazany w art. 160 § 5 k.p.a. W związku z powyższym, kwestię terminu przedawnienia w sprawie niniejszej należy ocenić na gruncie art. 442 § 1 k.c., bowiem podstawą odpowiedzialności pozwanego był art. 417 k.c. w związku z art. 153 k.p.a. Zarzut przedawnienia został podniesiony już w odpowiedzi na pozew, powódka odnosząc się do tego zarzutu wskazała jedynie, że decyzja stwierdzająca wydanie decyzji wywłaszczeniowej z naruszeniem prawa wydana została 8 czerwca 2015 r. Wcześniej powódka nie mogła dochodzić żadnych roszczeń związanych z decyzją wywłaszczeniową.

Zgodnie z art. 442 k.c., mającym zastosowanie do oceny roszczeń odszkodowawczych powódki, roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę.

Powódka odnosząc się do zarzutu przedawnienia nie wskazała kiedy dowiedziała się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Pomijając zatem ocenę upływu terminu 3 letniego, o którym mowa w art. 442 k.c., trzeba uznać, iż niewątpliwie upłynął termin dziesięciu lat liczony od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Zdarzeniem wyrządzającym szkodę było niewątpliwie wydanie z naruszeniem prawa decyzji wywłaszczeniowej.

Co prawda w wyroku 2 grudnia 1998 r. I CKN 910/97 Sąd Najwyższy uznał, że roszczenie odszkodowawcze z art. 417 k.c. w związku z art. 153 k.p.a. nie może ulec przedawnieniu zanim stanie się wymagalne, a wymagalność tego roszczenia zależy od stwierdzenia po wznowieniu postępowania administracyjnego, tak jak w niniejszej sprawie - wydania decyzji administracyjnej z naruszeniem prawa i pogląd ten został podzielony w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2010 r. I CSK 328/09 oraz z dnia 5 kwietnia 2006 r. IV CSK 177/05 bez szerszej analizy. Pogląd ten podzielił również Sąd Apelacyjny w Warszawie dnia z dnia 25 października 2017 r. o sygn. I ACa 1254/16.

Jednakże Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie nie podziela argumentacji przedstawionej w wyżej wskazanych orzeczeniach. Stanowisko Sądu Najwyższego zajęte w wyroku z dnia 2 grudnia 1998 r. I CKN 910/97 nie uwzględnia faktu, iż bieg 10-letniego terminu, o którym mowa w art. 442 k.c., nie został powiązany z wymagalnością roszczenia, a z zaistnieniem zdarzenia wywołującego szkodę. W związku z tym, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie można uznać, że początek biegu tego 10 letniego terminu należało łączyć z datą wydania decyzji nadzorczej. Bieg terminu, o którym mowa w art. 442 § 1 zd. 2 k.c., nie został powiązany z wymagalnością roszczenia, a z zaistnieniem zdarzenia wywołującego szkodę. W sprawie niniejszej, zdarzeniem tym było wydanie decyzji wywłaszczeniowej z 30 grudnia 1971 roku. Taka interpretacja znajduje również potwierdzenie w treści uchwały Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2006 r., III CZP 84/05 oraz wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 września 2006 r. SK 14/05, który uznał art. 442 § 1 zdanie drugie k.c. za niezgodny z Konstytucją RP właśnie z tego powodu, że pozbawiał pokrzywdzonego dochodzenia odszkodowania za szkodę na osobie, która ujawniła się po upływie lat dziesięciu od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę.

Co istotne, złożenie wniosku o wznowienie postępowania administracyjnego, nie mogło przerwać biegu terminu przedawnienia. Wszelkie wątpliwości w tym zakresie winna rozwiewać treść uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca

2016 r. III CZP 14/16, gdyż złożenie takiego wniosku nie może być uznane za czynność przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia, ustalenia, zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.p.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, przyjęciu powyższej koncepcji nie stoi na przeszkodzie to, że dopiero stwierdzenie w trybie administracyjnym wadliwości decyzji wyrażającej szkodę jest konieczną przesłanką dochodzenia roszczenia odszkodowawczego. Decyzja nadzorcza wydana wskutek wznowienia postępowania administracyjnego, nie jest bowiem elementem zdarzenia wywołującego szkodę, lecz konieczną przesłanką dochodzenia roszczenia odszkodowawczego. Stwierdzenie wadliwości decyzji wyrażającej szkodę otwiera dopiero drogę do dochodzenia odszkodowania. Decyzja Starosty Powiatu (...) potwierdza jedynie niezgodność z prawem decyzji wyłączeniowej i to ze skutkiem *ex tunc*. Na podstawie decyzji nadzorczej można stwierdzić, że przesłanki powstania zobowiązania zrealizowały się wcześniej, a tylko możliwość dochodzenia odszkodowania była uzależniona od potwierdzenia we właściwym trybie i przez właściwy organ spełnienia się przesłanki w postaci naruszenia prawa związanego z wydaniem wadliwej decyzji. Uzasadniony jest zatem pogląd, że decyzja nadzorcza stwierdzająca nieważność ostatecznej decyzji administracyjnej lub uznająca, że wydano ją z naruszeniem prawa, otwiera jedynie możliwość dochodzenia odszkodowania wobec podmiotu zobowiązanego do naprawienia szkody. Decyzję tę można uznać za przesłankę skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego, a nie za zdarzenie, z którym związane jest powstanie zobowiązania (por. uchwałę Sądu Najwyższego 7 sędziów z dnia 7 grudnia 2006 r. III CZP 99/06).

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Apelacyjny uznał, że roszczenie powódki uległo przedawnieniu z uwagi na upływ 10-letniego terminu wskazanego w art. 442 § 1 k.c., liczonego od daty zdarzenia wywołującego szkodę, tj. daty wydania decyzji wyłączeniowej.

Co do zasady, należy przy tym podzielić stanowisko Sądu Najwyższego, który wielokrotnie wskazywał, że przyjmuje się za fundamentalne założenie instytucji przedawnienia, że jego termin nie może biec, jeżeli uprawniony nie ma możliwości realizowania roszczenia (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2002 r., III CZP 72/01, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2004 r., III CZP 101/03, oraz postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2003 r., V CK 13/03, z dnia 9 maja 2003 r., V CK 24/03, uchwała z dnia 13 lipca 2016 r. III CZP 14/16.). Co do zasady, jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 9 lipca 2009 r. III CZP 47/09, nie można także akceptować sytuacji, w której przedawnienie nastąpiłoby, zanim uprawniony mógłby zgłosić roszczenie.

Rzecz jednak w tym, że fakt możliwości realizowania swojego roszczenia wymaga każdorazowego badania na gruncie okoliczności danej sprawy. Nie są bowiem obojętne przyczyny, z powodu których uprawniony nie dochodził wcześniej swoich praw. Należy zatem każdorazowo dokonać oceny, czy brak realizacji prawa żądania uchylenia decyzji wyłączeniowej lub stwierdzenia jej wydania z naruszeniem prawa, jest wynikiem tylko zaniechania podmiotu, który tą decyzją został poszkodowany i przeszkód leżących po jego stronie, czy też przyczynami od niego niezależnymi.

Pełnomocnik skarżącej, powoływał się w toku rozprawy apelacyjnej na orzeczenie tutejszego Sądu, zapadłe w podobnej sprawie, w którym Sąd uznał, że roszczenie odszkodowawcze wprawdzie uległo przedawnieniu, jednak podniesienie tego zarzutu było sprzeczne z zasadami współzycia społecznego i nie podlegało uwzględnieniu na podstawie art. 5 k.c. (wyrok z dnia 12 stycznia 2018 roku, sygn. akt I ACa 440/17). Należy jednak zauważyć, że choć przywołany wyrok zapadł na gruncie stanu faktycznego dotyczącego tej samej nieruchomości, to jednak w oparciu o inne, co wymaga podkreślenia - wykazane przez stronę powodową w tamtym postępowaniu, okoliczności. To bowiem na osobie kwestionującej podniesiony zarzut przedawnienia ciąży obowiązek wykazania okoliczności go uzasadniających. Powódka, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, nie tylko nie odwoływała się do sprzeczności zarzutu przedawnienia z zasadami współzycia społecznego, ale i nie wskazywała żadnych okoliczności, które mogłyby być podstawą takiej oceny. Wprawdzie Sąd uprawniony jest do zastosowania przepisu art. 5 k.c. z urzędu, to jednak nie może to mieć miejsca w oderwaniu od okoliczności wykazanych przez strony w danym postępowaniu. W sprawie niniejszej, powódka, jak zostało to wyżej wskazane, żadnych okoliczności mających świadczyć o sprzeczności zarzutu przedawnienia z zasadami współzycia społecznego nie tylko nie udowodniła, ale nawet nie wskazywała. Ustalenia faktyczne poczynione w niniejszej sprawie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie prowadziły do wniosku, że zarzut przedawnienia jest sprzeczny z zasadami współzycia społecznego. Takiego wniosku nie można natomiast

opierać na okolicznościach ustalonych w innej sprawie. Podkreślenia wymaga, że sam fakt, iż na skutek wniosku o wznowienie postępowania dopiero 8 czerwca 2015 r. doszło do wydania decyzji stwierdzającej wydanie decyzji wywłaszczeniowej z naruszeniem prawa, sam przez się nie może prowadzić do wniosku, że uwzględnienie zarzutu przedawnienia jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Z decyzji Starosty Powiatu (...) z dnia 8 czerwca 2015 r. wynika, iż to nie powódka, ani jej poprzednik prawny, wnieśli o wznowienie postępowania wywłaszczeniowego. Wniosek o wznowienie postępowania wywłaszczeniowego został złożony 30 lipca 1990 r., a więc już po upływie 10 letniego terminu przedawnienia z art. 442 k.c. Powódka nie pojęła nawet próby wykazania, że z przyczyn od niej niezależnych nie miała wcześniej możliwości wszczęcia postępowania zmierzającego do zakwestionowania zgodności z prawem decyzji wywłaszczeniowej, pomimo tego, że w dacie wydania decyzji wywłaszczeniowej instytucja wznowienia postępowania z tej przyczyny, że strona bez własnej winy nie brała udziału w postępowaniu, była przewidziana w art. 127 § 1 pkt 3 kodeksu postępowania administracyjnego. Powódka nie wskazywała na żadne okoliczności, które mogłyby świadczyć o tzw. zawieszeniu wymiaru sprawiedliwości w ww. okresie.

W związku z powyższym, w sprawie niniejszej Sąd Apelacyjny nie dopatrył się podstaw by uznać, że podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia stanowił nadużycie prawa podmiotowego.

Z powyższych względów, nie mogły odnieść również skutku podniesione zarzuty naruszenia przepisów art. 21, 64 ust. 2 i 77 ust. 1 Konstytucji RP. Prawo do odszkodowania za wywłaszczenie, wynikające m.in. z ochrony własności, jak również za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie organów publicznych nie ma charakteru absolutnego i ulega ograniczeniu m.in. przez instytucję przedawnienia. Skoro w sprawie niniejszej, roszczenie powódki uległo przedawnieniu, a brak było podstaw do przyjęcia, że nastąpiła ono z przyczyn, które powodowałyby odmowę uwzględnienia zarzutu strony pozwanej, to powoływanie się w tej mierze bezpośrednio na przepisy Konstytucji RP nie było zasadne.

Dodatkowo wskazać również należało, że uwzględnieniu powództwa stało na przeszkodzie to, że skarżąca nie wykazała wysokości poniesionej szkody, a ciężar dowodu tej okoliczności w świetle art. 6 k.c. niewątpliwie spoczywał na powódce. Wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego zgłoszony w pozwie został oddalony na rozprawie dnia 10 października 2016 r. Jak zostało już wyżej wskazane, obecny na rozprawie pełnomocnik powódki nie zgłosił zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c., nie wniósł również o dokonanie kontroli prawidłowości tej decyzji w trybie art. 380 k.p.c. Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako niezasadną (punkt I wyroku).

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd w punkcie II wyroku orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., uznając, że zachodzi szczególny wypadek uzasadniający odstąpienie od obciążania powódki kosztami postępowania apelacyjnego. Sąd miał na uwadze, że powódka znajduje się w trudnej sytuacji materialnej, co stanowiło również podstawę zwolnienia jej od kosztów sądowych, jak również to, że nieuwzględnienie apelacji było m.in. wynikiem przyjęcia zasadności zarzutu przedawnienia, co do którego Sąd Okręgowy się nie wypowiedział.

Roman Dziczek Beata Kozłowska Marzena Konsek-Bitkowska